

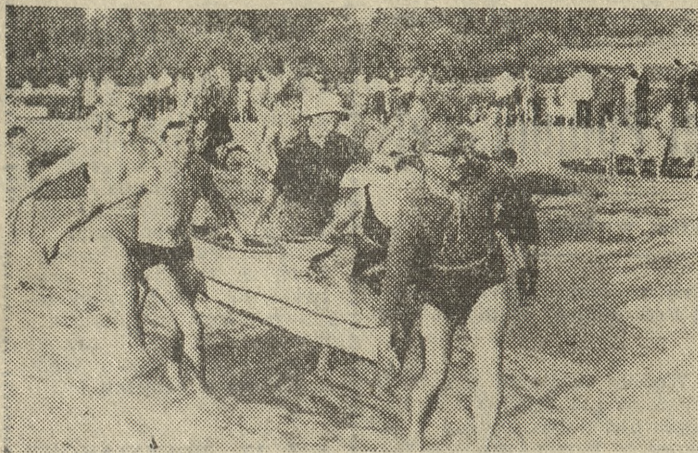


Rok XVI
Wydanie A

Poznań
wtorek, 2 sierpnia 1960

Cena 50 gr
Nr 183 (5131)

Turyści nad Wartą



Fot. — K. Przychodzki

Lipiec usiłował się zrehabilitować dwoma ostatnimi pogodnymi dniami. Ostatnią niedzielę cechował niezwykle ruch turystyczny na drogach kołowych i... wodnych. Nasze zdjęcie przedstawia kajakarzy. Za chwilę ruszą z nurtem rzeki...

Wisła i Odra wciąż groźne

Pogotowie przeciwpowodziowe w Wielkopolsce — trwa

Miedzy Kołem a Koninem wody Neru i górnej Warty przekroczyły 1 bm. o ok. 40 cm stan alarmowy. Zalane zostały niżej położone łąki pow. Koło oraz w Rejonie Chelmska i Dąbia. Stan alarmowy utrzymuje się nadal w powiatach Koło, Konin, Turek. Poznań przyszedł 1 bm. z pomocą Warszawie wysyłając samolotami 5 tysięcy worków na piasek, które zużyte zostaną do budowy wałów w rejonach Płocka i Sochaczewa.

1 bm. w godzinach południowych przedstawiciel PAP uzyskał w Głównym Komitecie Przeciwpowodziowym następujące informacje: rzeki Wisła i Odra są w dalszym ciągu groźne. Na Wiśle fala powodziowa, która minęła Warszawę, znajduje się w rejonie Wyszogrodu. Poziom wody wynosił tu 747 cm, a więc był wyższy o 2 m od stanu alarmowego. Ogłoszony został alarm dla Włocławka, Aleksandrowa, Torunia, Bydgoszczy, Świecia oraz Grudziądza. W woj. gdańskim ogłoszono stan pogotowia powodziowego. W górnej Wiśle natomiast woda opada nadal. Na Odrze kulminacyjna fala przechodzi przez Brzeg Dolny. Poziom wody jest tutaj o 140 cm powyżej stanu alarmowego. Na szczęście nie zaobserwowano żadnych przerw w wałach ochronnych.

Na tych terenach, na których wody ustępują przystąpiono do usuwania szkód. Jest to jednakże bardzo utrudnione

Prowokacyjne postulaty Brandta

Zachodniobrzeński burmistrz Willy Brandt wystąpił z prowokacyjnym postulatem, aby kanclerz Adenauer „sprawował swą władzę z Berlina zachodniego”. Swoje żądanie Brandt umotywował w liście do redakcji zachodniobrzeńskiego brukowca „BZ” tym, iż „Niemcy Zachodnie i Berlin zachodni muszą być nierozdzielnie połączone”. (PAP)

W Iranie strzelają do demonstrantów

Jak podaje z Teheranu agencja UPI, wybory do parlamentu irańskiego przebiegały bardzo burzliwie. W poniedziałek w wielu miastach Iranu, doszło do zamieszek; policja i wojska strzelały do demonstrujących tłumów.

Znaczna część prasy irańskiej krytykuje rząd za sposób przeprowadzania wyborów, oskarżając władzę o nieuczciwe obliczanie głosów oraz o ograniczanie swobody działania opozycji. Sekretariat szacha otrzymał z całego kraju wiele depeesz z protestami przeciwko różnym oszustwom przy urnie. (PAP)

Pogrzeb T. Dietricha

W poniedziałek, 1 bm. na cmentarzu wojskowym w Warszawie odbył się pogrzeb nieustraszonego wybitnego działacza partyjnego i państwowego, członka KC PZPR i ministra finansów — dra Tadeusza Dietricha.

Po godz. 10 żałobny kondukt wyruszył w kierunku cmentarza wojskowego na Powązkach. Okryta biało-czerwonym sztandarem trumna została złożona na katafalku ustawionym w alei zasłużonych.

Przemówienie wygłasza prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz. Następnie przemawia jeden z najbliższych współpracowników T. Dietricha, wiceminister finansów J. Tremboda.

Kompania honorowa WP prezentuje broń. Rozlegają się dźwięki żałobnych fanfar. Kompania WP oddaje trzykrotną salwę honorową. Przy dźwiękach werbli trumna zostaje złożona do grobu. Świeża płyta grobowca pokrywa się dziesiątkami wienców, wiankami kwiatów. (PAP)

Wysoka fala w Warszawie



Wysoka woda w Warszawie dotarła nawet do Płyty Czerniakowskiej. W całym kraju jednakże fala powodziowa na szczęście mija. Świeci słońce, ewakuowana ludność wraca do opuszczonych domostw.

CAF — fot. Wdowiński

Sukcesy hutników i kolejarzy

Poważny sukces odnieśli w lipcu załogi stalowni hut, uzyskując najwyższe w tym roku przekroczenie miesięcznych zadań. Lipcowy plan produkcji przekroczony został o blisko 22 tys. ton stali. Dobre wyniki uzyskali również koksownicy, którzy wyprodukowali ponad plan około 10 tys. ton koksu.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (a ostatnio powodzi), które ogromnie utrudniały prace transportu, Polskie Koleje Państwowe wykonały w lipcu plan przewozu towarów w 100 proc. (PAP)

POMOC POWODZIANYM

We wszystkich rejonach kraju dotkniętych powodzią PCK spieszy z pomocą poszkodowanym. Ostatnio Zarząd Główny PCK przekazał 100 tysięcy zł na pomoc dla powodziarzy województwa lubelskiego i 78 tys. zł — województwa kieleckiego. Ponadto skierowano do tych województw transporty odzieży. (PAP)

W 16 rocznicę

Hołd powstańcom Warszawy

1 bm., w 16 rocznicę Powstania Warszawskiego ludność stolicy złożyła hołd żołnierzom, którzy zginęli w bohaterskiej walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach zgromadziło się kilka tysięcy mieszkańców Warszawy. Przy kwaterach żołnierzy z 1939 roku, Armii Krajowej, Armii Ludowej i poległych w 1945 roku płoną znicze, wartę honorową pełnią żołnierze Wojska Polskiego. Przy kwaterach ustawia się kompanie honorowe, obok niej poczet sztandarowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Padają słowa komend, kompanie honorowe prezentują broń, orkiestra gra marsza żałobnego Chopina. Na kwaterach wieniec składają delegacje Stołecznego Ko-

mitetu Frontu Jedności Narodu i Zarządu Okręgowego ZBoWiD.

W godzinach popołudniowych przy dziesiątkach miejsc straceń wartę honorową zaciągali żołnierze WP i członkowie ZBoWiD. (PAP)

Wiedomości Sportowe

Rut — 65,84 m

Na rozegranych w poniedziałek na stadionie Ulewi w Getteburgu, międzynarodowym miotygu lekkoatletycznym, reprezentant Polski, Tadeusz Rut, zwyciężył w rzucie młotem, ustanawiając wynikiem 65,84, nowy rekord Polski. —

Rekord Europy

Startując w swej, koronnej konkurencji w pchnięciu kulą, Anglik, Rowe, ustanowił rekord Europy, który w ubiegłym tygodniu odebrał mu Węgier Variu. Anglik osiągnął dośkonale rezultat — 18,92. Rekord Variu wynosił 18,67 m.

Remis zapaśników z NRD

Rozegrane w miejscowości Leuna koło Halle, rewanżowe międzypaństwowe spotkanie zapaśników w stylu wolnym — Polska — NRD, zakończyło się wynikiem remisowym — 8:8.

Bednarczyk prowadzi

Rozegrany w poniedziałek drugi etap wyścigu kolarskiego Dookoła Mazowsza, zakończył się zwycięstwem Bednarczycy (Legia). Następne miejsce zajęli: Gaźdzka i Królak. — Po dwóch etapach prowadzi Bednarczyk przed Królakiem. (h)

Memorandum rządu NRD

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaapelował w poniedziałek do państw, uczestników b. koalicji antyhitlerowskiej, aby udzielały poparcia pokojowym siłom w Niemczech i zdecydowanie przeciwstawiały się agresywnemu imperializmowi niemieckiemu. Apel ten zawarty jest w memorandum. Opierając się na prawie narodu niemieckiego do samostanowienia, rząd NRD oczekuje, że państwa, które uczestniczyły w koalicji antyhitlerowskiej, zawrą traktat pokojowy z obu państwami niemieckimi, wypełniając w ten sposób zobowiązania, podjęte w układzie poczdamskim. PAP

Dalsze zwolnienia i obniżki podatku od wynagrodzeń

Komunikat Prezydium CRZZ

W lipcu br. Centralna Rada Związków Zawodowych zwróciła się do kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu z wnioskiem o zwolnienie od podatku od wynagrodzeń wszystkich, zarabiających do 850 zł miesięcznie, a także o stopniowe rozciągnięcie w roku bieżącym obniżonej o 30 proc. skali podatku od wynagrodzeń na dalsze 2.200 tys. robotników i pracowników umysłowych, spośród dotychczas nieobjętych obniżoną skalą podatkową i zwiększenie w ten sposób łącznych zarobków netto rocznie o ponad 1 miliard zł.

Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu, zgodnie z zapowiedzią III Zjazdu PZPR, przychyliło się do wniosku Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W związku z tym, od 1 sierpnia 1960 r. zwolnionych zostaje całkowicie od podatku od wynagrodzeń pół miliona pracowników, których zarobki nie przekraczają 850 zł miesięcznie.

Obniżoną skalą podatkową — począwszy od 1 sierpnia 1960 r. objęci zostają pracownicy handlu wewnętrznego i żywienia zbiorowego w liczbie ponad 500 tysięcy.

Z dniem 1 września br. obniżką skali podatkowej objęci zostaną nauczyciele i inni pracownicy oświaty, wszyscy pracownicy rolnictwa i leśnictwa, transportu lądowego, przemysłu terenowego, żegluga śródlądowej oraz inni w łącznej liczbie 615 tysięcy osób.

Od 1 października 1960 wszyscy pracownicy nauki i kultury, służby zdrowia, łączności, w liczbie ponad 520 tysięcy.

Od 1 listopada 1960 — pracownicy zatrudnieni w gospodarstwie komunalnej, pracownicy administracji terenowej, administracji wymiaru sprawiedliwości, instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, a także niektóre inne grupy pracowników, łącznie ponad 560 tys. pracowników. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie niewielkie, okresami umiarkowane i miejscami za chmurzenie duże oraz możliwe burze i przelotne opady. Temperatura maksymalna od 25 do 32 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

R. Malinowski przybył do Polski

1 bm. na zaproszenie Ministra Obrony Narodowej PRL przybył do Polski na wypoczynek minister obrony ZSRR — marszałek Związku Radzieckiego Rodion Malinowski wraz z rodziną. (PAP)

List radziecki do przew. Komisji Rozbrojeniowej ONZ

Pełniący obowiązki stałego przedstawiciela ZSRR przy ONZ, P. D. Morozow, spotkał się w niedzielę z przewodniczącym Komisji Rozbrojeniowej ONZ, Luisem Padilla Nervo, i wręczył mu z polecenia rządu ZSRR list, który stwierdza, że pismo stałego przedstawiciela USA w ONZ, zawierające prośbę o zwołanie komisji rozbrojeniowej, przebiegała okoliczności, które doprowadziły do zerwania obrad Komitetu Rozbrojeniowego 10 Państw, że wbrew faktom, po dejmuje ono próbę usprawiedliwienia stanowiska, zajętego w trakcie rokowań przez rząd USA.

List stwierdza, że tzw. nowe propozycje, przedłożone przez USA, już po przerwaniu prac Komitetu Dziesięciu nie wnoszą żadnej zmiany do stanowiska USA. Stanowią jeszcze jedno potwierdzenie słuszności decyzji ZSRR o wycofaniu się z prac komitetu i przekazaniu sprawy rozbrojenia na forum ONZ. (PAP)



Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Starszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Halliński.

Hammarskjöld w Kongo

Podstępna robota rządu belgijskiego

W poniedziałek sekretarz generalny ONZ — Dag Hammarskjöld, postanowił przedłużyć o 24 godziny swój pobyt w stolicy Kongo. Decyzja Hammarskjölda przyjęta została przez komentatorów — jako oznaka trudności w jego rozmowach z rządem kongijskim.

Agencja France Presse zwraca uwagę, że przyczyną rozbieżności między rządem kongijskim a Hammarskjöldem jest okoliczność, iż ten ostatni nie przewiduje na razie wysłania wojsk ONZ do Katangi.

Przedłużając swój pobyt w Leopoldville, Hammarskjöld wysłał równocześnie do Brukseli ze specjalną misją swojego doradcy, H. A. Wieschoffa. Doradca polityczny Hammarskjölda przybył w poniedziałek do Brukseli na rozmowę z belgijskim ministrem spraw zagranicznych, p. Wigny.

W poniedziałek premier belgijski, Eyskens, przeprowadził rozmowę z ministrem finansów samorządowego rządu prowincji Katanga. Tajne narady między secesjonistami z Katangi a rządem belgijskim trwają już od soboty, kiedy przybyła do Brukseli delega-

cja z Katangi. Ost ze tych rozmów zwrócone jest wyraźnie przeciwko Republice Kongo. Charakterystyczne jest bowiem, że równocześnie z naradami w Brukseli wzmagają się buta i bezczelność premiera, tzw. rządu Katangi, Czombe.

Premier Lumumba nie wrócił bezpośrednio do Kongo po swej podróży do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Jak podaje Agencja Reutersa, powołując się na źródła dyplomatyczne w Nowym Jorku, premier Kongo przed udaniem się do Leopoldville odwiedzi kilka państw afrykańskich, mianowicie: Ghanę, Tunis, Maroko i Gwineę. (PAP)

Dahomej — nowe państwo afrykańskie

W dniu 1 bm. odbyła się uroczystość proklamowania niepodległości Republiki Dahomeju. Jak donoszą agencje informacyjne, odpowiednie dokumenty zostały podpisane w dniu 30 lipca przez przedstawicieli rządu francuskiego, Louis Jacquinet i premiera Dahomeju Huberta Maga.

*

Dahomej leży na wybrzeżu Zatoki Gwinejskiej. Na zachodzie graniczy z Togo, na wschodzie — z Nigerią, na północy — z Górną Woltą i Nigrem. Powierzchnia Dahomeju wynosi 118 tysięcy kilometrów kwadratowych, a ludność — ponad 1.600 tys. osób.

Republika Dahomeju wchodzić będzie w skład Wspólnoty Francuskiej. (PAP)



DLA WCZASOWICZÓW

Nareszcie i wczasowicze wypoczywający w Dziwnowie, Pobierowie, Rewalu i Niechorzu doczekali się możliwości skorzystania z przejażdżki spacerowym statkiem Zegluga Szczecińskiej. Od połowy lipca statkownie w Dziwnowie m/s „Elżunia”, który odbywa dwugodzinne wycieczki w morze, a przy sztorowej pogodzie jednogodzinne przejażdżki po Zalewie Kamieńskim. Dużym powodzeniem cieszy się również regularna komunikacja na trasie Szczecin—Swinoujście.

GOŚĆ Z RYGI

Ostatnio odwiedziła Morski Instytut Rybacki w Gdyni dr I. M. Malikowa, dyrektor Instytutu Rybołówstwa i Oceanografii w Rydze. Przeprowadziła ona rozmowy z naszymi naukowcami i fachowcami z zakresu zagadnień łososiowych i trociowych oraz zwiedziła ośrodki zarybieniowo-hodowlane Instytutu Rybołówstwa Śródlądowego i Polskiego Związku Wędkarskiego w Słupsku i Oliwie.

JUŻ 15 „ROCZNIKÓW”

Realizacja zadań wynikających z umów o dostawę ryb podpisanych przez indywidualnych rybaków przebiega na ogół zadowalająco. Pierwsze półroczne zakończyli oni wykonaniem zadań ilościowo w 105, a wartościowo w ok. 120 proc. Lipiec zaczęło indywidualne rybołówstwo również pomyślnie. 15 rybaków wykonało już swe roczne zadania.

I REJS „LEGNICY”

W pierwszej dekadzie lipca wszedł do eksploatacji i wyruszył w swój pierwszy rejs nowy statek PLO — m/s „Legnica”. Jest to statek typu „Krynica” — 5300/6000 tów. Statek będzie obsługiwał porty Bremen, Dunkierka, N. Jork, Filadelfia i Baltimore. Wejście nowej jednostki do obsługi wymienionych portów zagwarantuje im dwutygodniowy serwis. Ma to dla PLO poważne znaczenie, gdyż niektórzy kontrahenci wymagają takiej właśnie częstotliwości obsługi swych towarów.

Problem „Polaris”

Przed kilku miesiącami zachodni niemiecka gazeta „General-Anzeiger” pisała: „Niektórzy sojusznicy atlantyccy mają jeszcze wątpliwości co do tego, czy należy Niemcom dać bezpośrednio do ręki broń atomową. A przecież nowy niemiecki pułk atomowy byłby odpowiednią organizacją, która pomogłaby całemu światu przyzwyczaić się do myśli, że broń atomowa znajduje się w rękach niemieckich”.

BEZ WĄTPLIWOŚCI...

Wydarzenia ostatnich tygodni wykazały, że przynajmniej ze strony Stanów Zjednoczonych nie było już ostatnie wątpliwości co do wyposażenia zachodni niemieckich sił zbrojnych w broń nuklearną. Podczas pobytu w USA bońskiego ministra obrony Straussa osiągnięto porozumienie w sprawie dostarczenia Bundeswehrze broni atomowej najróżniejszych rozmiarów. I nie tylko broń atomową.

Stany Zjednoczone zamierzają również wysłać wojska bońskie w jeden z najgroźniejszych rodzajów broni nowoczesnej — rakiet typu „Polaris”. Wodorowa głowica tej rakiety ma 10-krotnie większą siłę niszczytelką niż bomba zrzucona na Hiroszimę. Po powrocie z USA Strauss oświadczył: „Jeśli zatwierdzone obecnie przez USA plany naszego dalszego uzbrojenia zostaną zrealizowane, wówczas Moskwa znajdzie się w 1962 roku po nownie w zasięgu naszej broni. Tym razem będzie to broń wodorowa”.

JUŻ 2 MARCA BR.

W świetle tych faktów oczywiste się staje, dlaczego podczas obrad Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie Stany Zjednoczone torpedowały wszelkie propozycje dotyczące powszechnego i całkowitego rozbrojenia, doprowadzając wreszcie do przerwania prac Komitetu. Już przecież 2 marca br., a więc na długo przed wznowieniem obrad w Genewie i na długo przed paryską konferencją na najwyższym szczeblu, głównodowodzący sił zbrojnych NATO generał Norstad oświadczył na konferencji prasowej, że dowództwo tej organizacji ma zamiar w ciągu 1960 roku utworzyć „wielonarodowe siły szturmowe do zadań specjalnych”, zaopatrzone zarówno w broń klasyczną jak i atomową. W pierwszym etapie w skład tych sił weszłyby wojska Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, następnie zaś wojska innych krajów. Norstad przemilczał wówczas, jakie to „inne kraje” ma na myśli. Jednak już nazajutrz gazeta „Washington Post” pisała, że chodzi tu przede wszystkim o wojska zachodni niemieckie. Ostatnie fakty potwierdziły te hipotezy w całej rozciągłości.

Rozporządzając potężnymi środkami zniszczenia Niemcy Zachodnie mogą wzbudzić wojnę nawet wbrew woli swych sojuszników, wciągając ich w ten sposób w konflikt, w któ-

rym, jak podkreśla nota ra dziecka do rządów USA i NRF, również „narod amerykański będzie musiał zapłacić krwią swoich synów za nieodpowiedzialną politykę swego rządu”.

SZALEŃSTWO

Trudno zatem wyobrazić sobie, wzorem „General-Anzeiger”, aby opinia publiczna świata mogła kiedykolwiek przyzwyczaić się do myśli, że broń atomowa znajduje się w rękach niemieckich.

We Francji wzmagają się kampania na rzecz natychmiastowego zaprzestania zbrojeń Bundeswehry. Rzecznik opozycji laburzystowskiej, George Brown zaapelował w brytyjskiej Izbie Gmin, aby Stany Zjednoczone zrezygnowały z dostaw broni atomowej i rakietowej dla NRF. Angielski tygodnik „Observer” nazywa tę politykę „nieobliczalnym szaleństwem”. (API)



Polscy studenci w Soeży

Studenci z Warszawy i Lublina wyjechali na lato do pięknego radzieckiego uzdrowiska — Soeży. Na naszym zdjęciu grupa młodzieży w drodze na plażę. Podobno w Soeży była pogoda nieco lepsza niż u nas.

Fot. — CAF

Gospodarka dla wszystkich

„Cegielski” — inwestycje i 100 milionów

Pamiętam wystąpienie dyrektora „Cegielskiego” na ubiegłorocznej wojewódzkiej naradzie budowlanych, jak by to było dziś: „Towarzysze — mówił — rząd przyznał zakładom bez mała miliard złotych na rozbudowę. Połowę tej sumy przeobiec wy a za drugą zakupimy nowe maszyny i urządzenia. Budując u nas pamiętajcie o tym, że dokonacie operacji na żywym organizmie: będziecie przebudowywać i rozbudowywać fabrykę silników okrętowych, wagonów, obrabiarek i sporo pomieszczeń pomocniczych, w których przez cały ten czas będzie biegała normalna produkcja. Umówmy się więc: my będziemy pomagać wam, gdzie się tylko da, a wy starajcie się budować w taki sposób, aby nie ucierpiała produkcja. Zgoda?”

Nie tylko oklaski

Odpowiedzią wówczas były oklaski. Dziś, po roku widać jednak, że budowlani wzięli sobie apel dyrektora zakładów mocno do serca. Rosła bowiem wartość produkcji HCP i coraz wyżej pną się żelbetonowe konstrukcje nowych hal fabryki wagonów, magazynu centralnego itp. Widomy znak, że budowlani także nie próżnują.

Nie mniej jednak godzenie produkcji z budową jest zawsze dla obu stron bardzo uciążliwe. Nawet wtedy, gdy stosunki wzajemne obu za-

łóg opierają się — jak w tym przypadku — na pełnym zrozumieniu wzajemnych interesów i wymagań technologii. Przeto zdziwiłem się trochę, gdy w kilka dni po V Plenum dotarła do redakcji wieść o tym, że „cegielszczacy” zamierzają zrewidować swój pierwotny plan budowy fabryki obrabiarek na prawym brzegu Warty i usytuować ją gdzieś u siebie.

A jednak można

Jak oni to chcą zrobić? — myśleliśmy z ciekawości. Przecież u nich już tak ciasno, że przyszłowiogę palca nie ma gdzie wcisnąć!

Więść okazała się jednak prawdziwa. Kto pierwszy z tą koncepcją w zakładach wyszedł, trudno już dziś personalnie ustalić. Faktem jest, że powstała na długo przed powołaniem do życia zakładowej komisji od spraw kontroli zamierzeń inwestycyjnych i że realizacja tej koncepcji ma przynieść — ostrożnie licząc — 100 milionów zł oszczędności.

Co się na nie będzie składać?

Budując po drugiej stronie Warty, zakłady musiałyby włożyć wiele milionów w uzbrojenie terenu; budować od podstaw sieć kanalizacyjną, wodociągową, energetyczną, gazową i to z wszystkimi akcesoriami. Tam bowiem jest tylko puste pole. Dalsze miliony pochłonęłyby więc budowa dróg i oparkowania terenu.

Nowa fabryka, będąca częścią składową „Cegielskiego”, nie mogłaby już korzystać z jego źródeł pary i sprężonego powietrza, a jej załoga z rozbudowanych i doskonale wyposażonych urządzeń socjalnych, kulturalnych, zdrowotnych. Urządzenia te trzeba by było tam budować. Wcale nie białą pozycję w kosztorysie stanowiło także zaplecze magazynowe, urządzenia przeładunkowe, przeciwpożarowe itp. To wszystko na Wildzie już jest.

Prócz tych kosztów, nazwijmy je jednorazowych, budowa na Starołęcie pociągnęłaby za sobą duże koszty eksploatacyjne, ze wymienienia tylko kooperację międzywydziałową i transport; badanie jakości materiałów a więc laboratorium itp.

Lecz to wszystko nie czyni jeszcze 100 milionów.

Przypomnijmy więc pierwotne, publikowane przez nas plany „prze-meblowania” HCP: w dawnej fabryce parowozów — produkcja silników okrętowych; w dzisiejszej fabryce obrabiarek — produkcja silników agregatowych i trakcyjnych; obrabiarki — za Wartę. Rezygnacja z budowy za Wartą automatycznie zmienia pozostałą część planu. W nowej koncepcji fabryka obrabiarek pozostaje na starym miejscu, z tym, że jej prawa ściana będzie równocześnie ścianą nowej, dobudowanej hali dla rozszerzenia produkcji.

W ten sam sposób „przyklepi się”

do lewej (patrząc od ulicy) ściany fabryki silników, nowe hale dla produkcji silników agregatowych. W ścianie wybiją się przejścia i droga do kooperacji gotowa...

W realizacji tej koncepcji nie obejdzie się — niestety — bez pewnych wyburzeń. Znikną więc wysłuzone „kurniki” działu głównego mechanika, a tam, gdzie dziś mieści się kino „Tęcza” — będzie kiedyś betonowa droga. Hala przy fabryce obrabiarek będzie piętrowa (ciężka obróbka i montaż na parterze, lżejsza i montaż podspolów na piętrze).

Jeszcze 50 milionów

Mimo wyburzeń, realizacja nowego planu będzie tańsza. Zmniejszy się zakres robót budowlanych, zbędne staną się koszty adaptacji starej fabryki obrabiarek do wymagań produkcji silników. Suma tych oszczędności, dorzucona do pierwszych, da razem 100 milionów. Po cichu „cegielszczacy” mówią jednak, że postarają się dorzucić do tego jeszcze z 50 milionów!

Zaczynamy wierzyć, że im się to uda.

Naturalnie, gdy ich propozycje zostaną zatwierdzone, na razie są tylko planami. Piszemy o ich nich dla tego, aby wykazać, że każda, nawet najbardziej starannie „zapięta”, inwestycja — można realizować inaczej i taniej.

Piotr Chojnacki

Kto ma słuszość?

Teoretyczne rachuby i geodezyjna rzeczywistość

Odbywa się na terenie wszystkich niemal powiatów — jak Polska długa i szeroka — swoista pogon za geodetami. Garszta fachowców, kończąca co roku studia geodezyjne na Politechnice Warszawskiej (18—20 osób) grzęźnie w centralnych instytucjach. Absolwenci techników mierniczych zatykają z kolei luki w ośrodkach wojewódzkich.

— Za 5 lat będziemy mieli geodetów pod dostatkiem — tak brzmi opinia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Opinia działaczy terenowych różni się od przytoczonej zasadniczo. Kto zatem ma słuszość? Planisci ministerialni, wysnuwający z suchych liczb domniemania anno 1965 — czy też odpowiedzialni kierownicy województw?

Polowiczne zwycięstwo

W maju 1959 roku, z inicjatywy Prezydium WRN w Poznaniu, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Politechniki Poznańskiej i Wyższej Szkoły Rolniczej. Zebrani doszli do zgodnego wniosku, iż roboty miernicze posuwają się w Wielkopolsce niepokojująco powoli. Wydział Rolnictwa —

*) por. „Głos” z 26 VII, art. „W pogoni za geodetą”.

dział urzędów rolnych, napatyka na trudności nie do przeczygnięcia bez dodatkowej kadry geodetów.

Ktoś przypomniał w dyskusji, jakie kłopoty z pomiarami ma gospodarka komunalna Poznania i innych miast; że kolejowa służba geodezyjna nie posiada pełnej obsady; okręgowe przedsiębiorstwo miernicze tonie w powodzi zleceń; przedsiębiorstwo kartograficzne nie może podołać robocie. Rosła lista geodezyjnych trudności i związanych z nimi zahamowań gospodarczych.

14 października 1959 r. Prezydium WRN wystąpiło do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z propozycją powołania wydziału geodezyjnego przy Politechnice Poznańskiej. Brak odpowiedzi z Warszawy przez kilka miesięcy spowodował ponowne zebranie się zainteresowanych w styczniu bieżącego roku.

W lutym nadeszła wreszcie odpowiedź Ministerstwa. Negatywna. MSW uznało, iż trudności z kadrą specjalistów w Poznaniu są nie do przeczygnięcia, zachodziłaby bowiem potrzeba utworzenia nowych katedr i obsadzenia ich samodzielnymi pracownikami nauki. Natomiast wyrażono poparcie dla zorganizowania stu-

diów geodezyjnych przy krakowskiej WRS i Politechnice we Wrocławiu.

A więc — połowiczne zwycięstwo. Będzie za 5 lat więcej geodetów z wyższym wykształceniem, choć w niczym nie zmienia to paradoksalnej sytuacji, iż w województwie o kolosalnych w zakresie miernictwa potrzebach — kształcić się oni nie będą. Ministerstwo zaleca na tę „dolegliwość” utworzenie przez władze wojewódzkie paru stypendiów fundowanych...

Deska ratunku

Zatem — sytuacja, na najbliższe lata, niemal beznadziejna? Bez nadziei — pracować trudno. Zrodził się przeto w Poznaniu nowy koncept, realizacja którego mogłaby dopomóc w rozplątaniu geodezyjnego węzła. Mianowicie padła propozycja, aby dla inżynierów rolnictwa — absolwentów tutejszej WSR — organizować roczne przeszkolenie z zakresu miernictwa. Projekt upadł w zetknięciu z magiczną formułą „za 5 lat geodetów będzie dosyć”.

Zatem Technikum Geodezyjne w Poznaniu. Ostatnia deska ratunku! W tym roku murów szkoły nie opuścił ani jeden fachowiec na skutek przedłużenia okresu nauki... A zakład ten szkoli geodetów dla województw poznańskiego, zielonogórskiego, koszalińskiego, szczecińskiego a nawet dla olsztyńskiego i gdańskiego.

Co roku (z wyjątkiem obecnego) w okresie egzaminów dojrzałości, odbywa się u bram Technikum istne polowanie na absolwentów. Co roku w okresie przyjęć, odbywa się szturm pragnących wstąpić do szkoły młodych ludzi. Liczą oni na zrobienie doskonale płatnego zawodu.

Zbędna nonszalancja

Cóż z tego, jeśli Ministerstwo (tym razem Oświaty) wyraża zgodę na utrzymywanie tylko jednej jedynej klasy pierwszej z czterdziestoma miejscami. Dyrekcja przyjęła 46 uczniów na 200 (tak!) zgłoszonych. Czy Technikum nie mogłoby prowadzić dwu klas pierwszych? Mogłoby. I to — jak się informowaliśmy — bez większych trudności. Kierownictwo szkoły wyraża zgodę, kandydatów do nauki nie

brak, pracy dla nich co nie-miara, więc?

Brak zgody Ministerstwa Oświaty. „Za 5 lat geodetów będzie dosyć”.

Nie wiem czy będzie właściwiej odczekać owe 60 miesięcy po to, by ustalić kto ma rację. Sprawa bowiem braku geodetów wiąże się ściśle ze sprawnym funkcjonowaniem naszego organizmu gospodarczego. I dlatego nonszalancja oczekiwania jest tu jak najbardziej nie na miejscu.

Piotr Życki

Niezwykłe odkrycie archeologiczne

Niezwykłe cenne wyniki przyniosły badania archeologiczne prowadzone w Tarchalicach, pow. Wołów przez Zakład Archeologii Polskiej we Wrocławiu, Muzeum Związku Zawodowego Górników i Hutników w Sosnowcu oraz Katedrę Historii Techniki i Nauk Wiertniczych AGH w Krakowie.

Dotychczasowe prace archeologiczne, techników i pietwonurków wykazały, że około 1500 lat temu istniał tu bardzo poważny ośrodek produkcji żelaza oparty o miejscowe złoża rud darniowych. Żelazo wytapiano tu w prymitywnych piecach hutniczych. Ośrodek ten miał duże znaczenie w rozwoju ekonomicznym prapolskiego plemienia Słżan, zamieszkujących wówczas Dolny Śląsk.

Ośrodek w Tarchalicach znajdował się w pobliżu koryta Odry, która w latach późniejszych rozmyła dość duży teren z piecami hutniczymi. Pietwonurkowie znaleźli na dnie starorzecza Odry, przylegającego do stanowiska badawczego przez archeologów, resztki pieców hutniczych. Ogółem w Tarchalicach odkryto 66 pieców, z których wiele znajduje się jeszcze w bardzo dobrym stanie. Obok pieców znalazł się również różnorodny naćzyna gliniane, wyroby z żelaza, narzędzia przedziałnicze, unikatowy klucz z brązu do skrzyni itp. Stwierdzono także, że w pobliżu znajdował się bu-

dynek dla hutników oraz składowisko rudy.

W Tarchalicach prowadzili podobne prace w okresie międzywojennym Niemcy, badania ich jednak nie przyniosły żadnych rezultatów. (PAP)

„Alfa” służy przemysłowi

W roku ubiegłym pracownicy nauki Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku podjęli badania stanu części podwodnych w elektrowniach Streszyn i Białkowo koło Gdańska. M.in. nawiązano wówczas wspólną pracę z Warszawskimi Zakładami Telewizyjnymi, wyprodukując wyprodukowane przez nie urządzenie telewizyjne przemysłowe „Alfa”.

Była to pierwsza w kraju próba z podobną telewizją przemysłową. Zastosowano ją początkowo do zbadania stanu krat wlotowych, stale przebiegających pod wodą. W tym celu zainstalowano budkę brezentową z telewizorem kontrolnym, znajdującym się wewnątrz. Przed nim ustawiono aparat fotograficzny, który dokonywał zdjęć obrazu na ekranie telewizora.

Inne badania dotyczyły dna zbiornika, przy czym kamerę z reflektorkiem prowadził pietwonurek.

Były to dopiero pierwsze próby, które dały przyczynek do rozpoczętych obecnie szeroko badań nad zastosowaniem telewizji przemysłowej w budownictwie wodnym.

Instytut Budownictwa Wodnego PAN opracowuje na tej podstawie możliwości ulepszenia urządzeń, tak, by mogły służyć dla szerszych naukowych badań podwodnych, których bez pomocy urządzeń telewizyjnych nie można przeprowadzić (API)

Znikną kłopoty z opakowaniami

Jeszcze tej jesieni zmniejszą się poważnie kłopoty wynikające z braku opakowań szklanych do konserw owocowo-warzywnych. W Jedlicach na Śląsku Opolskim zakończono montaż podstawowych agregatów i urządzeń produkcyjnych w nowej, wielkiej hucie szkła, która dawać będzie rocznie (po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej) 50 mln słoików o pojemności od 0,45 do litra. Będą to nowoczesne słoiki typu „Fenix” z zamknięciami blaszanymi uszczelnianymi wkładkami z gumy. (PAP)

„KRZYŻACY”

Klęskę Krzyżaków będziemy oglądać na ekranie dopiero we wrześniu. Jak chodzą słuchy, A. Fordowi podobno również udało się odnieść zwycięstwo. Na zdjęciu — reżyser w ataku.



„MIEJSCE NA GÓRZE”

W 1959 roku Anglia wystawiła ten film na Festiwalu w Cannes skąd wrócił on z I nagrodą za kreację aktorską dla... Simone Signoret, która jak wiadomo, jest Francuzką, występującą w filmie angielskim „gościem”. Kinematografia francuska uznała to za swój sukces i o samym filmie niewiele się w związku z tym mówiło. A tymczasem film stanowi osiągnięcie artystyczne dużej klasy. Jego treść — to wstrząsająca opowieść o karierze „po trupach”, o wielkiej i nieszcześliwej miłości. Obok Simone Signoret, (patrz zdjęcie), jeden z wybitniejszych aktorów angielskich Laurence Harvey. Reżyserował Jack Clayton. (w)

Duński pisarz o Polsce

Do Polski przybył na dwu miesięczny pobyt duński pisarz — Hilmar Wulff.

W czasie swego pobytu w naszym kraju Hilmar Wulff pragnie zebrać materiały do książki o Polsce. Uzyskał on zapewnienie wydania jej w poważnej firmie wydawniczej „Aschenhau” (ta sama firma wydaje w bieżącym roku nowelę M. Dąbrowskiej).

Hilmar Wulff, urodzony w 1908 r., jest synem rybaka. Mając 14 lat rozpoczął włoścęgo po świecie, odwiedzając niemal wszystkie kontynenty. Próbowal wielu zawodów. Działalność pisarską rozpoczął w 1937 r. Obecnie uważany jest powszechnie za jednego z czołowych pisarzy duńskich.

Jest również dobrze znany i bardzo popularny w pozostałych krajach skandynawskich. Książki jego tłumaczone były na wiele języków. W Polsce ukazał się nakładem „Czytelnika” pierwszy tom jego „Drogi do życia”. W bieżącym roku „Iskry” wydadzą opowieść pt. „Tajemnica Wyspy Mysliwych”. (PAP)

Prawo i życie

Zaległe wynagrodzenie

Obowiązujące przepisy o umowie o pracę — zarówno robotników jak i pracowników umysłowych — przewidują, że w razie zawinionego przez pracodawcę niewypłacenia przypadającego wynagrodzenia w określonych przez prawo terminach, należą się od niego wysokie odsetki zwłoki, wynoszące 2 do 3% miesięcznie od zaległej kwoty wynagrodzenia.

Otóż pewien robotnik wystąpił przeciwko spółdzielni, w której był zatrudniony, o zasądzenie należności za pracę w godzinach nadliczbowych oraz za niewykorzystany urlop. Sąd powiatowy częściowo zasądził należność wraz z odsetkami zwłoki w wysokości 3% miesięcznie. Sąd wojewódzki, do którego odwołała się pozwana spółdzielnia, wyrok ten zatwierdził.

W wyniku rewizji nadzwyczajnej, założonej przez Prokuratora Generalnego PRL, Sąd Najwyższy uznał, że przyznane w danym wypadku odsetki zwłoki w zaznaczonej wysokości nie przypadają.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym stwierdził, że powołane na wstępie przepisy prawa pracy o odsetkach zwłoki wynoszących 2 do 3% miesięcznie, mają szczególny i wyjątkowy charakter, jako odstępstwo od zasady ogólnej, że każdy dłużnik z tytułu zobowiązania pieniężnego obowiązany jest umowami, a jeżeli umowy w tym względzie nie zawarto, to ustawowymi odsetkami zwłoki (te ostatnie wynoszą 8% w stosunku rocznym). Odsetki te należą się wierzycielowi bez potrzeby wykazywania jakiegokolwiek związku od tego, czy dłużnik zawinił spowodowaną zwłokę. Tymczasem owe wyjątkowe odsetki zwłoki, przewidziane w przepisach prawa pracy, przypadają pracownikowi tylko wtedy, gdy pracodawca ponosi winę, to jest gdy opóźniona wypłata wynagrodzenia została przez niego zawiniona.

Ale pomijając ten wzgląd, że w omawianej sprawie winę pracodawcy nie została wykazana, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do należności za pracę w godzinach nadliczbowych i za niewykorzystany urlop — powołane wyjątkowe odsetki zwłoki w ogóle nie mogły mieć zastosowania.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym podkreślił, że właśnie ze względu na ich wyjątkowy charakter odsetki te mogą być stosowane tylko do stałego okresowego wynagrodzenia, to jest do wypłacanej w określonych terminach płacy zarobkowej. Natomiast nie mogą

one wchodzić w rachubę, gdy chodzi o inne zaległe należności z tytułu pracy, a w szczególności — jak w omawianej sprawie — za godziny nadliczbowe i za niewykorzystany urlop. Od takich zaległości na leżą się tylko zwykłe ustawowe odsetki zwłoki, to jest 8% w stosunku rocznym, w żadnym zaś razie wyjątkowe odsetki zwłoki w wysokości 2 do 3% w stosunku miesięcznym.

W. N.

Nauka partnerem gospodarki

Zamiast wydobywania węgla — zgazowanie

W Zakładzie Zgazowania Podziemnego GIG (Głównego Instytutu Górniczego) przeprowadzono ostateczne próby nad zastosowaniem własnych metod podziemnego zgazowania węgla.

Czym jest właściwie — to podziemne zgazowanie?

Jak długo sięgniemy pamięcią, wydobywanie węgla — w oczach naszych dziadków i ojców — wiązało się z „utartymi” czynnościami, jak głębienie szybów, drażnienie chodników między pokładami, wybuchy na „ścianie”, przenoszenie „urobku” z taśm transporterów na wózki. Czyli z tym wszystkim co składa się na ciężką pracę górnika.

Otóż metody podziemnego zgazowania obraz ten całkowicie zmieniają. Czy są zapowiedzią kopalni przyszłości? Kto wie...

Na razie zapoznać się z nimi można w kopalni doświadczalnej „Mars”, w której już od pewnego czasu zgazowanie to prowadzi się w skali laboratoryjno-przemysłowej.

Metoda podziemnego zgazowania węgla — mówi kierownik Zakładu, inż. Kazimierz Dziunikowski — jest na pozór prosta. I tu trzeba wywieść szyb i wydrążyć chodniki — ale tylko dwa. Między tymi chodnikami, w ścianie węglowej, przepala się otwory do przepuszczania tlenu. W wyniku tego procesu następuje właśnie podziemne zgazowanie węgla. Gaz — produkt spalania wydostaje się na powierzchnię specjalnym rurociągiem, po czym przechodzi do zbiorników.

W ten sposób otrzymuje się bardzo cenny surowiec, o specjalnym znaczeniu dla chemii. Skład chemiczny tego gazu nadaje się do wszelkich procesów syntezy chemicznej, a więc: do produkcji nawozów sztucznych, alkoholu metylowego, benzyny itd.

W kopalni stosującej podziemne zgazowanie węgla istnieje całkowite bezpieczeństwo pracy. Pożegnajmy się przy tym z tradycyjnym obrazem górnika zjeżdżającego w głąb ziemi z lampką mi! Całym procesem „wydobycia”, czyli przekształcania węgla w cenny gaz, kierować będą wyłącznie pracownicy zatrudnieni na powierzchni. Siegną oni nie tylko do łatwo eksploatowanych dotychczas, grubych pokładów — ale i do tych, które dotychczas pozostawiano na uboju, jako zbyt cienkie, zanieczyszczone, przemieszane ze skalą płoną.

Produkcja gazu tą metodą jest nie tylko wygodna i bezpieczna, ale również najmniej kosztowna ze wszystkich znanych sposobów przekazywania złóż węglowych gospodarce. Zaledwie 1/5 prac górniczych, jakie pochłania zwykła kopalnia głębionowa, wystarczą by uruchomić produkcję gazu, omijając przy tym wiele procesów, stosowanych przy przerobie węgla na powierzchnię.

Po górnictwie ZSRR — jesteśmy drugim z kolei krajem, zaczynającym swe — na razie — laboratoryjne i półtechniczne doświadczenia nad zgazowaniem węgla wprowadzać do przemysłu.

Waleria Korycka

Za rok elektryfikacja linii Poznań-Kutno

Investycje przedsiębiorstwa kolejowego

Przed laty Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 znacznie więcej budowało domów mieszkalnych, niż w roku bieżącym. Ograniczenie budownictwa mieszkaniowego absolutnie nie zmniejszyło rocznego „przerobu” i do końca grudnia br. PRK nr 10 wykona prace wartości około 150 milionów złotych. Jest to mniej więcej taka sama kwota co w roku ubiegłym.

PRK nr 10 nie było co prawda nigdy powołane wyłącznie do stawiania domów mieszkalnych, a raczej traktowało te inwestycje jako „produkt” uboczny. W ciągu swego 14-letniego istnienia przedsiębiorstwo wybudowało jednak setki izb mieszkalnych, przede wszystkim dla rodzin kolejarzy. (m. in. zespół budynków przy ul. Łukaszczyka w Poznaniu).

W tym roku w budowie znajduje się pięć budynków



mieszkalnych w Poznaniu (trzy dla DOKP i dwa dla spółdzielni mieszk. przy Politechnice Poznańskiej), a dwa w Koźminie. Niedawno oddano do użytku dom mieszkalny w Lesznie. W sumie z ogólnej

pulę „przerobowej”, PRK nr 10 wydatkuje na budowę izb mieszkalnych około 12.200 tys. zł. Reszta pieniędzy przeznaczona jest na obiekty przemysłowe, podlegające Ministerstwu Kolei.

Do najpoważniejszych tegorocznych inwestycji zalicza się bez wątpienia rozbudowę Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie. Rozbudowa ta trwa już drugi rok. W zeszłym roku omawiana inwestycja pochłonęła 15 mln. złotych, a w tym — 20 mln. zł. Obecnie znajduje się w budowie m. in. nowoczesna hala kuźni matrycowej. Zajmuje ona 2 hektary powierzchni.

W Kaliszu powstaje nowa stacja PKS, która oddana będzie do użytku w przyszłym roku, w Koźminie kończy się budowa nasycalni podkładów, a w Nietążkowie i Witaszycach rozbudowuje się cegielnię. W 1961 roku ukończone będą prace przy budowie nowego dworca w Wolsztynie, a w Gorzowie rozpoczęto właśnie budowę dworca. Trwają też prace przy stawianiu takiego samego obiektu we Franie. W sierpniu oddany zostanie częściowo do użytku stadion w Kaliszu, a w Miłowodach przekazano na użytek dzieci kolejarzy kilka nowych obiektów, powstałych przy sanatorium przeciwgruźliczym.

Do najpoważniejszych inwestycji przyszłego roku należeć będą prace przy elektryfikacji linii Poznań-Kutno. Około 20 mln. zło-

tych pochłonią te prace w przyszłym roku. Przewiduje się, że linia do Konina ma być uruchomiona do 1963 roku, a dalsza elektryfikacja nastąpi do 1965. PRK nr 10, jako wykonawca tej poważnej inwestycji już w tym roku czyni przygotowania do rozpoczęcia na wielką skalę prac w 1960 roku.

PRK nr 10 obejmuje swym zasięgiem nie tylko Poznań i Wielkopolskę, ale także województwa: koszalińskie, szczecińskie i zielonogórskie.

Anna Siekierska



Kiedyś i... teraz

Kiedyś nasi fachowcy od oświetlenia mieszkaniowego tłumaczyli trudności z renowacją tak zwanych punktów świetlnych między innymi tym, iż w Poznaniu mamy całą mozaikę rozmaitych typów lamp ulicznych, a każdy wymagający innego rozmiaru kloszy. To była prawda. Pastorały, loty i jak one tam wszystkie się nie nazywały — sprawiały specym od tych spraw, a właściwie zaopatrzeniowcom, molestującym huty o takie, inne i jeszcze inne szkła — niemało kłopotu.

Per analogiam należałoby sądzić, iż zakładając z gruntu nową sieć oświetleniową w śródmieściu (jareniołki), nasi elektrotechniczni fachowcy zadbają o to, aby przyszłym pokoleniom swą działalnością nie sprawić kłopotów.

Tymczasem dzieje się inaczej. Co prawda rzecz nie dotyczy tym razem szkielec... stupów. Mamy więc inne stopy przy ulicy Grunwaldzkiej a inne na Garbarach. I to bardzo inne! Pierwsze są betonowe, drugie — metalowe... O nietypowych słupach starej daty, wykorzystanych przy instalowaniu żarówek, już nie wspominamy: inne „figurują” przy Placu Wolności, inne przy ulicy Walickiej, inne jeszcze inne przy Dworcowej itd., itp.

W sumie — nie najwesełszy obrazek. Nie mówiąc już o absolutnie nietypowych lampach przed Operą, Teatrem Polskim, na schodach Dworca Głównego, Placu Młodej Gwardii, przy Fredry. Normalizacja, standaryzacja, typizacja — to są piękne i słuszne pojęcia. Otaczane szacunkiem, niestety, poza granicami naszego kraju.

CYKLOP

Polowanie

Kąpiel, to nie tylko „nakaz higieny”, odświeża ciało, wyczerpanego, odpręża, daje radość życia. A więc idziemy się kąpać.

Lazienki Miejskie przy Rynku Wildeckim. Godz. 14. Osób mało. Woda świetna. Wanna czysta. Nagle czar prysł.

Po kafflowej ścianie z wielką szybkością posuwał się czarny korowód punkcików. Stworzonka (nazwy nie ustalono) biegły po ścianie, garderobie, torebce, gwałtem pchały się do wanny. Zamiast więc zażywać kąpiele, trzeba było zabrać się do polowania. Za strzelbę posłużył pantofelek.

Na tym skończyła się „ożywca” kąpiel. No, właściwie nie się nie stało. Było trochę strachu i tyle.

Gożej, jeśli do Łazienek Miejskich przy Rynku Wildeckim pójdzie osoba nerwowa, wrażliwa. Ze strachu gotowa zerznieć, a nawet utonąć...

(ino)

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

WANDALE NAD WODĄ

Mgr Zbigniew A. Zechowski z Poznania:

W czasie tegorocznych wycieczek urlopowych w okolice Poznania stwierdziłem zaskakujące zniszczenie nadbrzeżnej roślinności Warty, oraz narybku. Sprawcami zniszczeń są najczęściej dzieci. Sprawa ta ma aspekty kulturalne i gospodarcze. Kultury i moralności dziecko uczy się wszędzie, także w czasie wycieczki nad wodą.

RED.: Uwagi słuszne. Musimy wszyscy dbać o naszą zieleni. (1792)

COŚ TU „NIE GRA”

Inż. Leon Stachowski — Poznań:

25 czerwca wyprawiałem syna na kolonie letnie. Do ekwipunku należał m. in. — buciki i pantofle gimnastyczne. Nie namyślając się atego, ruszyłem do miasta. Wszedłem do pierwszego sklepu z obuwiem i poprosiłem o trampki dla 12-letniego chłopca. Ekspedientka odpowiedziała grzecznie, że takich numerów nie ma. Zaszedłem do drugiego sklepu, trzeciego, czwartego, ale wszędzie usłyszałem tę samą odpowiedź.

Nieco speszony wróciłem do domu i oświadczyłem, że trampki nie dostanę. Synowi zbierało się na płacz, ale ja z żoną pocieszyłem go, że w najbliższych dniach dostanę i przysięgłem. Pionne były moje nadzieje. Obchoażem wszystkie sklepy sportowe, ba, obszedłem całe miasto, wszystkie dzialeńce. Chodząc już czwarty tydzień — straciłem apetyt, schudłem, zdarłem dwie pary zelówek, ale trampki nr 15 nie znalazłem.

Nie wiem co myśleć o planie zaopatrzenia w obuwiu? Jedno jest pewne, że coś tam „nie gra”.

RED.: List naszego Czytelnika nie jest jedynym sygnałem w tym względzie. Liczne są też zapytania na temat — kiedy sklepy z obuwiem będą należycie zaopatrzone w „wywrotki” dla małych dzieci oraz dziecięce obuwiu poranne? Pragnęlibyśmy usłyszeć, co o tym sądzi Poznański Zarząd Handlu?

NIEDBALSTWO

Barbara Trzaskowska — Poznań:

Działo się to w dniu 23. lipca przy wejściu do auli uniwersyteckiej — przed koncertem artystów rosyjskich.

Organizując tę imprezę i ogłaszając ją przez radio, w prasie i na słupach ogłoszeniowych, oraz zapraszając jako na jedną z imprez z okazji Święta Lipcowego — nie podano nigdzie, że na koncert obowiązują bilety oraz kto i gdzie może się w nie zaopatrzyć. W wyniku tego, przed koncertem zgromadziło się przed aulą kilkudziesięciu zdenerwowanych ludzi, pragnących za wszelką cenę dostać się na zapowiadany koncert. Po przeszło godzinnej czekaniu popychaniu i ztorzezeniu, nad czekającymi zlitował się stojący przy drzwiach „cerber” i upuścił ich do środka. Znaleźli nawet miejsca siedzące. Nieudolność organizatorów odebrała kilkudziesięciu ludziom przyjemność oglądania pięknego koncertu.

Sądzę, że jeżeli piętnuje się niegrzecznych sprzedawców, czy nieuprzejmych konduktorów — to tym bardziej na potępienie zasługują niedbali organizatorzy imprez masowych.

RED.: Słusznie.

SŁUSZNA PROŚBA

Zofia Judon — Poznań:

Ścięte drzewo napawa smutkiem każdego człowieka kochającego przyrodę. Czasem jednak i ścięte drzewo może przynieść dużo radości. Tak było z drzewem leżącym u wylotu ulicy Sowińskiego przy przystanku tramwajowym na Grunwaldzkiej. Służyło jako miejsce wypoczynku dla strudzonych nóg. Siła ostatecznego przeznaczenia drzewo powodowało do dalszej obróbki — co wywołało ogólny żal. Czy nie można by postawić na wspomnianym miejscu choć jedną ławkę?

RED.: Prośba jest słuszną i leży chyba w sferze możliwości Wydziału Gospodarki Komunalnej DRN — Grunwald.

Kamieniczki na Starym Rynku



Z kroniki sądowej

„Przedsiębiorcza” Izabella

36-letnia Izabella Gorlas (zam. w Poznaniu przy ul. Sokoła 19) nie posiadała ani znajomości w „kwaterunku” ani też możliwości uzyskania mieszkania. Miała za to nieco fantazji i dużo tupetu. Nie więc dziwnego, że skoro na weselu Krystyny J. dowiedziała się o kłopotach mieszkaniowych Felicji D., wpadła na pomysł ciągnięcia zysków z trudności lokalowych. Wkrótce przystąpiła też do dzieła. Przed poszukującymi mieszkańca panna Izabella zaczęła opowiadać o swych znajomościach w wydziale spraw lokalowych i podejmować się załatwienia sprawy przydziału lokum. Oczywiście, za kilka „patyków”.

„Przedsiębiorczej” Izabelli pomagali w kombinacjach jeszcze inni oskarżeni, kierując do niej reflektantów na mieszkania. Dzięki temu ruch w interesie był duży i tylko w okresie od lipca 1959 r. do marca br. Gorlas wyłudziła 260 tys. złotych. Takie są ustalenia śledztwa przeprowadzonego przez Prokuraturę m. Poznania w sprawie Izabelli Gorlas i współoskarżonych. (ak)

Uroczą wyglądają kamieniczki na Starym Rynku sfotografowane z lotu ptaka. W nowoczesnym budownictwie nie stosuje się już przecież stromych dachów. A jednak i one mają swój urok... Poznańska Starówka, choć jeszcze całkowicie nie ukończona, chętnie zwiedzana jest przez gości krajowych i zagranicznych. Nic dziwnego — zabytki mówią o przeszłości Poznania.

Fot. — M. Przychodźki



Stała czytelniczka. — Na podstawie przepisu par. 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 4. 5. 1959 r. w sprawie określania drobnych napraw obciążających najemcę, zasad odnawiania lokali oraz wykonywania przez najemcę koniecznych napraw (Dz. U. nr 30. poz. 179 — obowiązek najemcy (lokatora) w zakresie odnawiania lokalu polega na malowaniu sufitów i ścian wraz z usunięciem drobnych uszkodzeń tynku, w zasadzie co najmniej raz na 5 lat w okresie zajmowania lokalu przez danego najemcę.

W przypadku, gdy po wy-malowaniu mieszkania, na skutek zakładania instalacji centralnego ogrzewania, zniszczono malowanie, administracja budynku, na której zlecenie zakładano instalację, winna ponieść koszty ponownego malowania w koniecznym zakresie.

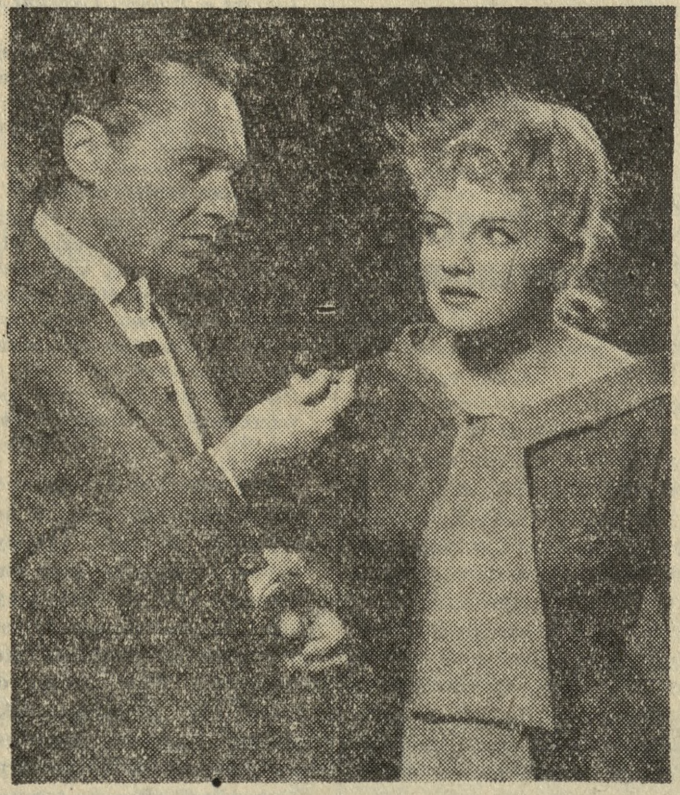
INFORMUJEMY

Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Dział Społeczno-Samorządowy organizuje dla swych członków 7, 14, 21 i 28 bm. wycieczki Szlakiem Piastowskim. Wyjazdy autobusem o godz. 8. Zgłoszenia przyjmuje PSS, ul. Grunwaldzka 55, barak 5, pok. 8.

Na scenie Teatru Nowego

Od 3 do 15 bm. grać będzie w Teatrze Nowym — Balety Teatr Dramatyczny z Koszalinu. Wystawi on komedię Marka Domańskiego pt. „Kobieta w trudnej sytuacji”. Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 20. Na zdjęciu — Elżbieta Świącicka w roli Katarzyny i Jacek Brick jako prokurator.

Fot. S. Dukiewicz



Najlepsze stacje

Konkurs na najlepszą stację kolejową, najlepszy pociąg i jego obsługę oraz najlepsze miejsce pracy dobiega końca. Okręg poznański wybrał już najlepsze stacje w poszczególnych trzech grupach. Wybrane stacje wezmą udział w końcowej fazie konkursu w ocenie sieciowej na najlepszą stację w Polsce. Przypominamy przy tej okazji, że w roku ubiegłym tytuł najlepszej stacji w kraju zdobyły Żary — stacja leżąca na terenie okręgu poznańskiego, a Puszczyno zostało wyróżnione w grupie stacji III klasy.

W tym roku podróżni nadesłali 7812 ankiet. W wyniku prac komisji oddziałowych, a następnie komisji okręgowej ustalono, że najlepszą stacją okręgu poznańskiego w I grupie jest Zbąszynek, w II grupie stacja Kalisz oraz w III grupie Włostowo (pow. Gostyń) i Podzamcze Wieruszów.

Na pozytywne oceny i wyróżnienia zasłużyły stacje: Krotoszyn, Żary, Międzyrzecz, Wieluń, Puszczyno, Nietkowiec i Luboń.

251 ankiet, jakie wpłynęły na pociąg pośpieszny Poznań-Gdynia zostaną przesłane do komisji głównej, do której przesłano podobne ankiety z całej sieci PKP. Na powyższy pociąg nadesłano ankiety pozytywne. Jedynie uwagi dotyczyły wprowadzenia do tego pociągu wagonu restauracyjnego. (om)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika technicznego — inżyniera metalowca, wzgl. technika z długoletnią praktyką — zatrudni natychmiast **Miejski Zakład Przemysłowy Przemysłu Tętnowego w Międzychodzie**. Wynagrodzenie wg zarządzenia nr 74 MPDiR. Mieszkanie służbowe zapewnione. K5242

Głównego księgowego zatrudni natychmiast **Tartak Przemysłu Leśnego w Sulechowie**. Wymagana znajomość księgowości przemysłowej, rejestrowej, wykształcenie średnie. K5243

Pracownika na stanowisko kierownika transportu ze znajomością prowadzenia spraw transportu drogowego i kolejowego — zatrudni zaraz **przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu**. Wymagane wykształcenie techniczne lub administracyjne. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5245.

Inżynierów budownictwa lądowego, specjalność budowa dróg i mostów z praktyką na stanowisku st. inspektorów nadzoru na terenie woj. poznańskiego oraz 1 siłę administracyjną ze znajomością pisania na maszynie — przyjmie od 1. IX. 1960 r. **Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu**, plac Kolegiacki 17. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, pokój nr 348. K5255

Laboranta(ke) po technikum chemicznym, robotnice do dz. produkcji i robotników oraz malarzy — zatrudni zaraz **Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Poznaniu**, ul. Bałtycka 85. Dojazd do miejsca pracy zapewniony. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5252

5 murarzy i 10 robotników zatrudni natychmiast **Zakład Budowlano-Remontowy PGR. Świebodzin**, ul. Grottera 4. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. K5254

Absolwenta technikum maszynowego zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu**, ul. Kolejowa 57. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K5270

2 techników budowlanych z pełnymi kwalifikacjami i kilkuletnim stażem pracy oraz **murarzy i robotników niewykwalifikowanych** — zatrudni **Brygada Remontowo-Budowlana przy Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Ciburzu**, pow. Świebodzin. Hotel i stołówka na miejscu. Warunki płacy wg układu zbiorowego obowiązującego w budownictwie. Zamiejscowi, nie dojeżdżający korzystają raz w miesiącu z bezpłatnego przejazdu do rodziny. K4990

Praca

Gospoś poszukuje pracującą małżeństwo. Poznań, Winogrody 145, m. 4. 6964g

Nauka

Kursy księgowości podstawowej (z obsługi maszyn biurowych), księgowości przemysłowej, handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz soboty w Techniku Gospodarczym. Poznań, Śniadeckich 54, III ptr., pokój 43, godz. 18-19. K5262

Kursy kierowców wszystkich kategorii, organizuje TKWF w Poznaniu. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat: ul. Lampego 7, od godz. 8-19, sobota godz. 8-16. 6568g

Profesor matematyki przygotowuje do poprawki. Poznań, Szamarzewskiego 16 m. 6. 16070p

Angielski, francuski, niemiecki, polski, przygotowuję do poprawki. Poznań, Szamarzewskiego 16 m. 6. 16071p

Sprzedaż

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 3989g

Wapno palone w brykach pierwszorzędnej gatunku w cenie 450 zł za tonę, sprzedaje oraz dostarcza koleja Wapiennik w Błotnicy k/Szrelec Opolskich. 15141p

Sprzedam samochód „Simca - Aronde” w dobrym stanie. Tel. 545-31. Ogł. dać: Poznań, Armii Czerwonej 59. 6615g

Wózki dziecięce, nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 6247g

Bramy, słupki parkanowe, kompletne oparkowanie wykonuje. Dąbrowskiego 42 — warsztat. 6711g

Targi samochodowe i motocyklowe w czwartki.

Polecamy najlepszą formę kupna — sprzedaż używanych pojazdów. Biuro „Autoinformator” inż. Koczurowski — Poznań, Obornicka 17 („Auto-Serwis”), tel. 82-11, wewn. 623. 6301g

Wózki sportowe, głębokie, komplety likierowe, ozdobne podarki praktyczne, poleca Lesiński, Żydowska 33. 6599g

Sprzedam spiesznie samochód 5-osobowy „Horch”, stan dobry, duży, nadający się do przewozu towaru. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16064p.

Samochód „Ifa” 8, blaszana karoseria — sprzedam, Piła, ul. Polabska 75. 16066p

Cegły pełną paloną gat. I (240 zł — 1000 loco stacja wyładownicza dostarcza Cegielnia „Zatoń”, poczta Nawodna, powiat Chojna, woj. szczeciński. 16069p

Okazja! Nowy aparat fotograficzny „Pentacore” z Tesarem 2,8, Primotarem 3,5/135, automatyczny — sprzedam 5000 zł. Foto Osiński, Krobica, pow. Gościń. 16072p

Sprzedam tanio drzwi dwu- i czteroczęściowe. Litewska 6, tel. 504-04. 6762g

Cegły paloną pełną posiada na magazynie oraz przyjmuje zamówienia na miesiąc sierpień prywatna Cegielnia Luboń k. P. Znamia, ul. Kościuszk. 57. 6820g

Spacerówkę gitar, dwa 10 czechka, fortepian „Bilthner” — sprzedam. Szpitalna, Blok 8 m. 12. 6823g

Grzejniki do centralnego ogrzewania, 80 zeber — sprzedam. Grunwaldzka 394. 6860g

Nie trać okazji!

Największe szanse wygrania daje
Krajowa Loteria Pieniężna
42.000 wygranych — 6.240.000 zł

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam 180 niosek „leg horn”, jednoroczne. Poznań — Koziegłowy, szosa na Czerwonak. 6823g

Sprzedam rower wyścigowy. Poznań, Chudoby 11 m. 5. 6824g

Dachówkę barwioną, pułstak „Alfa” — poleca Wytwornia, Poznań, Głogowska 155, wejście z Knapowskiego. 6829g

Lokale

Zamienię pokój kuchnię samodzielnie c. o., gaz, w Gdańsku — na podobne w okolicy Poznania. Roman Sroka, Gdańsk, Gdynińskich Kosynierów 10 m. 9. 15889p

Odstąpię pokój, kuchnię, budynek gospodarczy, 3 morgi gruntu w letniskowej okolicy, pow. poznańskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6201g.

Nieruchomości

Parcelę 1000 m² (opłotowaną, zadrzewioną), zatwierdzony plan budowy willi jednorodzinnej (dzielnica Ostroroga) — sprzedam: Krzesiński, ul. Świerczewskiego 1. 6745g

Kupię w Poznaniu względnie na peryferiach — działkę budowlaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6767g.

Parcelę pod lasem w okolicy Antoninka — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6776g.

Kupię parcelę zadrzewioną w Puszczykowie, ewentualnie z małym domkiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6788g.

Sprzedam korzystnie połowę domu (2 x pokój z kuchnią). Wronki, pow. Szamotuły. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6806g.

Plac pod dowolną zabudowę okolica Winiar tanio sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6849g

Sprzedam oparkowaną parcelę (Jeżyce) w dobrym położeniu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16032p.

Nowy domek jednorodzinny, komfortowy cały wolny, w pięknej dzielnicy Poznania (2 minuty od tramwaju) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6788g.

Parcelę — Puszczykowo przy autobusie (lesie) — sprzedam tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6793g.

Filinie sprzedam domek trzypiętrowy oraz pracownię gorseciarską, garaż, piwnicę, ogród owocowy w Kaliszu, ul. Staszica 36. 6798g

Gospodarstwo rolne 4 ha zelektryfikowane, z zaprowadzoną hodowlą drobiu — zamienię na domek jednorodzinny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6812g.

Przetargi — Komunikaty

Miejski Szpital Specjalistyczny Położniczo-Ginekologiczny w Poznaniu, ul. Sam. Engla 31 — ogłasza przetarg na wykonanie kapitainego remontu świetlicy (roboty murarskie, wodno-kan., wentylacyjne, elektr.) z materiałów dostarczonych przez wykonawcę. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w Dziale Administracyjnym. Termin składania ofert w ciągu 5 dni, od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Szpital zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5291

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ul. Czechosłowackiej, zamyka się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w pierwszym etapie w w. ulicę na odcinku od ul. Szczepana do ul. Łozowej. W drugim etapie odcinek od ul. Łozowej do ul. Dzierżyńskiego. W trzecim etapie odcinek od ul. Dzierżyńskiego do ul. Opolskiej. Objazd w kierunku ul. Dolna Wilda skierowuje się ul. Dzierżyńskiego — Szczepana. Dojazd do przyległych posesji będzie umożliwiony. K5278

Domek jednorodzinny, blisko Poznania, cały wolny, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6804g.

Sprzedam tanio parcelę ogrodową (Górczyn). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6828g.

Sprzedam parcelę 1200 m² opłotowaną, zatwierdzonym planem budowy parterowej, przy tramwaju, ul. Grunwaldzka. Oraz kupię pilnie dom wyliczony, posiadając mieszkanie do zamiany. Informacje: Poznań, Chłapowskiego 26 m. 7. 6821g

Lekarskie

Doc. dr med. Roman Rafiński, specjalista laryngolog, powrócił. Poznań, Stowackiego 38, godz. 14-18, tel. 454-60 i 654-30. 4529g

Zguby

Zgubiono tablicę rejestracyjną nr PB 09-42. Józef Gala — Gościń. 15658p

W rocznicę śmierci śp. **Heleny Kayzerowej** odbędzie się za spójką Jej duszy Msza św. w dniu 3 sierpnia 1960 r. o godz. 6.30 w kościele parafialnym w Mościnie. O tym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłej **MAŻ Z DZIECI** 6968g

Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania męskie wypożyczam. Długa 9. 6711g

Przedstawiciele handlowi potrzebni na nowy artykuł gospodarstwa domowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6811g.

Dostawcę na dobre skrojone i wykonane palta damskie i męskie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6814g.

Dnia 31 lipca 1960 r., po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła w Bogu swój pracowity żywot, przeżywszy lat 77, moja ukochana żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, teściowa i babcia, śp.

Z DOPIERAŁÓW

Helena Duber

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni **MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI** Poznań, ul. Grottera, Skarbka. 7012g

Dnia 31 lipca 1960 r.

zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi nigdy nieodżałowany i troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 85, śp.

Józef Korczyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm. 1960 roku o godz. 10 z domu żałoby Gablin, pow. Ruda.

W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** 6915g

Dnia 29 lipca 1960 r.

zmarł tragicznie, w wieku lat 44, były wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, śp.

Stanisław Gabryłek

kierownik Działu Zaopatrzenia

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEN SPICHRZOWYCH W POZNANIU 7010g

Dnia 30 lipca 1960 r. zakończył swoje pracowite życie, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany i najdroższy ojciec, nasz drogi szwagier i niezapomniany wujek, przeżywszy lat 80, śp.

Franciszek Giersig

mistrz fryzjerski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2. VIII. 1960 r. o godz. 18 z domu żałoby w Skokach.

W ciężkim smutku pogrążeni **CÓRKA I RODZINA** Skoki, Sosnowiec, Zurych. 7015g

Dnia 30 lipca 1960 r. zmarł, po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, śp.

Bazyli Sinkiewicz

mistrz stolarski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej przy kościele w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążeni **SYN, SYNOWA I WNUKI** Swarzędz, Kórnicka 3. 6955g

Dnia 31 lipca 1960 r. zmarł w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy brat, szwagier, wujek i kolega, przeżywszy lat 53, śp.

Franciszek Mańka

asesor kolejowy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni **RODZINA I KOLEGA** 7008g

Dnia 30 lipca br. zmarł w szpitalu w Ostrzeszowie, opatrzony Sakramentami św., śp.

dr Edmund Lauterer

notariusz w Nowym Tomysku, były prezes Sądu Okręgowego w Gnieźnie, odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w Mikstacie, pow. Ostrzeszów we wtorek, dnia 2 sierpnia br. o godz. 11.

Pogrążone w smutku **SIOSTRA I RODZINA** 6905g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie nieodżałowanej pamięci

Stanisław Gabryłek

przeżywszy lat 44.

W Zmarłym tracimy wielce lubianego i cennego Kolegę — Przyjaciela oraz etycznego towarzysza łowów.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI! **KOŁO ŁOWIECKIE „DROP” W POZNANIU** 6902g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, mój przyjaciel, nasz najlepszy tatus, śp.

Stanisław Gabryłek

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. VIII. 1960 r. na Górczynie. Msza św. za spójką duszy tragicznie Zmarłego odprawiona zostanie we wtorek, 2 sierpnia br. o godz. 7.30 w kościele par. św. Anny przy ul. Matejki.

o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym smutku **ZONA, CÓRKA I RODZINA** 6901g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i najdroższy, nigdy niezapomniany syn, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, śp.

Jerzy Szczęsny

absolwent medycyny.

Pogrzeb odbędzie się w środę 3 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu Regionalnym na Główniej.

W nieutulonym smutku strapieni **RODZICE I RODZINA** 6927g

Dnia 30 lipca 1960 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i najdroższy, nigdy niezapomniany syn, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, śp.

Leona Sekulaka

odprawiona zostanie Msza św. żałobna w czwartek, 4 sierpnia o godzinie 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

Z życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają **ZONA I DZIECI** 6040g

Dnia 31 lipca 1960 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi nigdy nieodżałowany i troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 85, śp.

Stanisław Gabryłek

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEN SPICHRZOWYCH W POZNANIU 7010g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 44, były wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, śp.

Stanisław Gabryłek

kierownik Działu Zaopatrzenia

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEN SPICHRZOWYCH W POZNANIU 7010g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 44, były wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, śp.

Stanisław Gabryłek

kierownik Działu Zaopatrzenia

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEN SPICHRZOWYCH W POZNANIU 7010g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 44, były wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, śp.

Stanisław Gabryłek

kierownik Działu Zaopatrzenia

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEN SPICHRZOWYCH W POZNANIU 7010g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 44, były wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, śp.

Stanisław Gabryłek

kierownik Działu Zaopatrzenia

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEN SPICHRZOWYCH W POZNANIU 7010g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 44, były wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, śp.

Stanisław Gabryłek

kierownik Działu Zaopatrzenia

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEN SPICHRZOWYCH W POZNANIU 7010g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 44, były wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, śp.

Stanisław Gabryłek

kierownik Działu Zaopatrzenia

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEN SPICHRZOWYCH W POZNANIU

Halo, tu wczasuję!

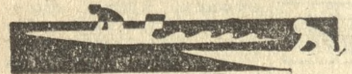
Wyruszamy!

ZACZYNA SIĘ PECHOWO. UMÓWIONE Z NAMI DWIE PARY DO KAJAKOWEJ WŁÓCZEGI PO SUWALSZCZYZNIE — KILKA DNI PRZED USTALONYM NA MIESIĄC WCZEŚNIEJ TERMINEM WYJAZDU — „NAWAŁAJA”. SZUKAMY INNYCH TOWARZYSZY. BEZ SKUTKU. DECYDUJEMY SIĘ Z ALĄ WYRUSZYĆ SAMI, MIMO ŻE ZNAJOMI ODRADZAJĄ.

— Zawsze znajdziemy jakieś towarzystwo na szlaku — odpowiadamy.

Co roku spędzam co najmniej dwa tygodnie na turystyce kajakowej. Przemierzam już kajakiem szlaki Mazur, Brdy, Suwalszczyzny i Pomorza Zachodniego. Tym razem postanowiliśmy jeszcze raz płynąć z Suwałk Kamionką do pięknego jeziora Wigry (powierzchnia 22 km kwadratowe) a stamtąd rzeką Czarna Hańcza i Kanalem Augustowskim (po drodze 6 śluz!) do malowniczego zespołu dużych jezior Augustowskich. Całą trasę, licząc około 200 km; zamierzaliśmy przeplnąć w dwa tygodnie. Tempo bardzo wolne, pozwalające na dłuższe często dwudniowe biwak.

Nie piszę tej relacji tylko sobie a Muzom. Chcę zachęcić Czytelników „Głosu” do spróbowania tej formy wczasów, która — choć droższa niż pobyt w domu FWP — daje moc niezatartych wspomnień i przeżyć. Kto raz zakosztował smaku wodnej włóczęgi, ten na wiele lat pozostanie jej wierny.



Co z sobą zabraliśmy? Składany kajak, namiot 2-osobowy, 2 materace nadmuchiwane, kuchenkę spiralną z kompletem garnków, 3 koce, piwórk (dla Ali), bieleżnię ciepłą, zułazszkę męską niewymowną (na noc) po parze dresów, swetry, trampki i ciepłe skarpety, kąpielówkę, przybory toaletowe, apteczkę pierwszej pomocy, siekierkę, noże, widelce, kubki itp.

A z żywności? 10 puszek konserw mięsnych, wszelakiego rodzaju, zupy w kostkach (z poznańskiej fabryki!). Na marginesie chciałbym polecić grupę wiosenną z zielonego groszku, zupy byskawicze: fasolową, grochową i barszcz oraz płatki — nowość! — ryżowe, które można przyrządzić na gęsto lub jako dodatek do zupy, na przykład pomidorowej (palcę lizać!). Wielką zaletą tych płatków jest to, że gotuje się je tylko 3 minuty, co dla turysty ma pierwszorzędne znaczenie.



W naszym plecaku z wiktuałami nie zabrakło też suchej kiełbasy, smalcu, masy, chleba, cukru, soli, pieprzu, cukierków, kilku puszek konserw rybnych, maki, kaszki, makaronu i innych środków niezbędnych w gospodarstwie namiotowym. Oczywiście, wszystkiego braliśmy w miarę, bo i tak po drodze trzeba było uzupełnić nasze zapasy, a takie artykuły jak mleko, śmietana, ziemniaki, chleb — kupowaliśmy w zagrodach chłopskich, z rzadka spotykanych na trasie.

W sumie багаż nasz ważył nieco więcej niż 100 kilogramów, z czego najcięższe sztuki (głównie składany kajak)

Balet „Otello” na ekranie

Wytwórnia „Gruzjafilm” zakończyła zdjęcia filmu „Otello”. Jest to ekranizacja baletu, który od kilku lat cieszy się w ZSRR wielkim powodzeniem. Reżyserem i wykonawcą roli tytułowej jest jeden z najwybitniejszych tancerzy ra dzieckich Wachtang Czebukiani. (PAP)

nadałiśmy na багаż. Do Suwałk dotarliśmy koleją. Po drodze na miejsce i z powrotem zawsze należy do ciemnych stron turystycznej wyprawy, ale — słowo daje! — wszystkie trudy warte są rozkoszy kajakowych wczasów, nawet gdy tak, jak nam, przyjdzie komuś z biletem I klasy jechać przeszło pół tysiąca kilometrów... na stojąco... w wagonie II klasy. Bravo PKP!



W Suwałkach na stacji spotykamy dwie pary z Poznania. Danusie i Terese — dwie rolniczki, absolwentki poznańskiej WSR, Jacka — lekarza weterynarii i Krzysztofa — inżyniera-rolnika. Też mają składaki i też jadą tą samą trasą co my! Krakania tych, którzy ostrzegali, biorą w łeb, zanim jeszcze zdążyliśmy spuścić na wodę składak. Ze stacji wieziemy wspólny sprzęt i wszystkie potrzeby nad jezioro, odległe o 2 kilometry. Tu zaczyna się nasza wyprawa.

Wśród całej szóstki tylko ja nie jestem debiutantem na tym szlaku. „Robiłem” go w 1955 roku. Opowiadałem więc to i owo o trasie i wspominam jak przed czterema laty niemal ze łzami w oczach forsowałem Kamionkę, która nie wiedzieć czemu bardziej przypomina górski potok niż nizinną rzeczkę.

— Czuję, że mi nie wierzą: — Szedłem boso po kamieniach dnie i wstrzymywałem kajak, żeby prąd go nie cisnął na głazy i nie roztrzaskał. Na domiar złego lato jak z cebra. Ale to miało swój urok — dodałem zaraz, żeby nie przstraszyć bractwa.

W dwie godziny po przybyciu nad brzeg jeziora, 3 składaki były już złożone, zapakowane i gotowe do wyjazdu. Zmęczeni całodzienną podróżą, ale uradowani, wypłynęliśmy na spotkanie naszej Wielkiej Przygody.

Ala o tym — w następnych reportażach.

Marian Flejsierowicz

Sierpień	Imieniny
2 wtorek	Maril, Alfonsa
	Słońce: wsch.: g. 5.01 zach.: g. 20.54

Teatry

nieczynne.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 l.)



Scena z komedii amerykańskiej pt.: „Pół żartem, pół serio”

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Wozy jadą na zachód”

CZERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Burzliwa młodość”

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Nie zastąpiony kamerdyner” (ang. 11 l.)

Poniedziałne refleksje

Skandal w III lidze piłkarskiej

Świetne wyniki naszych lekkoatletów

Mimo, że w niedzielę najbardziej emocjonującą imprezą w Poznaniu były motorowodne wyścigi na Jeziorze Maltańskim, rozgrywane o puchar redakcji „Expressu Poznańskiego” oraz jako eliminacja do mistrzostw Europy w klasie „J” (175 ccm), to jednak piłka nożna i lekkoatletyka pozostały u nas dyscyplinami cieszącymi się największym zainteresowaniem.

W ligach piłkarskich dzieją się rzeczy dziwne i ciekawe... Przez dwa tygodnie po zakończeniu rozgrywek poznańskiej ligi wojewódzkiej tytuł mistrzowski należał do Górnika Konin, w rozgrywkach o wejście do II ligi weźmie jednak udział Dyskobolia Grodzisk. Oba te zespoły formalnie ani merytorycznie nic nie zawiły. Zgodnie z wynikami osiągniętymi na boisku pierwsze miejsca w mistrzostwach (przewaga jednego pun-

ktu) zdobył Górnik przed Dyskobolią.

Oszuści...

Nowym układzie w tabeli III ligi zdecydowali działacze Olimpii Koło. W trosce o ratowanie skazanej na spadek do klasy A drużyny w trzech meczach wystawili oni wypożyczonego zawodnika Pomykałę, który jako nieuprawniony grał pod zmienionym nazwiskiem.

Emocje na Malecie



Po raz drugi zorganizowane na Jeziorze Maltańskim regaty międzynarodowe motorowodniaków, potwierdziły jak dużą popularnością cieszy się ta dyscyplina sportowa wśród wielkopolskiego społeczeństwa. Co prawda nie stanęło na starcie tylu zawodników, ile awizowali organizatorzy, niemniej kilka biegów (na 15) przyniosło wiele emocji. Zwycięzcą II eliminacji do mistrzostw Europy został S. Lubnow (Niemiecka Republika Federalna) na swym niezawodnym ślizgu w klasie „J” — 175 ccm. Lubnow (na zdjęciu dolnym) wygrał również w maju pierwszą eliminację.

Na zdjęciu górnym dwaj narciarze wodni z poznańskiej Ligi Przyjaciół Żółtą nieza w niezwykle ciekawych pociskach na tafli jeziora, żywo oklaskiwani przez wielotysięczne tłumy.

Fot. (2) — K. Przychoźki



Po proteście Dyskobolii POZPN przyznał przeciwnikom Olimpii punkty walkowerem. Zmieniło to zasadniczo układ w czołówce tabeli, ponieważ Dyskobolia na boisku (3 lipca) przegrała z Olimpią 1:2 i straciła w ten sposób dwa punkty. Obecnie przyznano drużynie grodziskkiej stracone punkty, co pozwoliło jej wyprzedzić Górnika.

Oto spotkania, za które przeciwnikom Olimpii przyznano walkower (3:0). W nawiasach wyniki osiągnięte na boisku Prosa-Olimpia (3:2), Olimpia-Dyskobolia (2:1) i Olimpia-Grunwald (0:1).

Po weryfikacji ostateczna (miejmy nadzieję) tabela mistrzostw III ligi wygląda następująco:

1. Dyskobolia	31:13	57:27
2. Górnik	30:14	32:24
3. Grunwald	29:15	50:36
4. Odra	27:17	45:20
5. Polonia N. T.	21:23	36:40
6. Kolejowy KS	19:25	39:36
7. Polonia L.	19:25	39:37
8. Polonia Poznań	19:25	36:35
9. Prosa	19:25	35:35
10. Rawicki KKS	19:25	35:39
11. Zjednoczeni	18:26	31:47
12. Olimpia	10:34	22:70

Postawa kolskich działaczy, którzy swą antysportową i oszukańczą działalnością sprawili tyle zamieszania w rozgrywkach III ligi (przyznamy, że w I rundzie Olimpia musiała również oddać kilka punktów walkowerem, wtedy z powodu nieuregulowania należności finansowych w POZN zasługuje na najwyższą karę).

Zespół piłkarski Olimpii spadł do klasy A wraz z Zjednoczonymi i Rawickim KKS. Dalsze deklasowanie piłkarzy Olimpii nie byłoby chyba celowe i przede wszystkim niezgodne z zasadami sportowymi. Domagamy się natomiast surowego ukarania wszystkich winnych.

Ludzi którzy przyczynili się do sfalszowania mistrzostw ligi okręgowej nie należy wahać się raz na zawsze odsunąć od działalności sportowej.

Sądymy, że do podobnego wniosku dojdą także kierownictwa Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Lech na czele

Wznowienie mistrzostw w II lidze piłkarskiej wzmogło uzasadnione nadzie-

je kibiców poznańskich na awans Lecha. Z czterech bezpośrednich rywali Zawisza, Arkonia i Śląsk straciły punkty w meczach wyjazdowych; jedynie Lech zdołał odnieść zwycięstwo, które dało poznańskiemu prowadzenie w grupie północnej.

Lechici po raz drugi w tym roku prowadzą w II lidze. Upřednie prowadzenie uzyskali 8 maja i oddali je dopiero po pięciu kolejkach rozgrywek, 5 czerwca, po niefortunnym spotkaniu z stołeczną Polonią (0:0).

Najbliższy mecz Lech rozegra u siebie z Unią Racibórz. Piłkarzom Lecha życzymy, aby uzyskane w niedzielę prowadzenie zachowali do końca rozgrywek. Taką szansę mimo wielu jeszcze trudnych spotkań z pewnością posiadają.

Wspaniałe rekordy

Przedolimpijski wyścig lekkoatletów przynosił coraz to lepsze wyniki. Najbardziej pocieszające jest to, że biorą w nim aktywny udział nasi sportowcy.

Foik w biegu na 200 m w Łodzi uzyskał świetny rezultat (równy oficjalnemu rekordowi świata Stanfielda USA) — 20,6 sek., Kowalski urwał 0,2 sek. z swego rekordu Polski na 400 m, osiągając 46,1 sek. Klimajowa pobila rekord w kuli — 15,17 cm. Chromik w Walcu uzyskał rekordowy wynik w biegu 1500 m z przeszkodami — 4:02,8 min. Zbikowski — w biegu 500 m — 1.13 min., trzy doskonałe wyniki osiągnięto w skoku w dal kobiet: Bibro — 6,25, Chojnacka — 6,09, Ciastowska 6,04 m.

Z wyników uzyskanych na stadionach zagranicznych warto odnotować wynik Gredotzkiego NRD w biegu 3000 m — 7:54,2, Valentina NRD w biegu 800 m — 1:46,8.

Marek Wierchowski

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Odra — Polonia Bydgoszcz	2:2 (0:1)
Legia — Lechia	4:0 (0:0)
Łódzki KS — Gwardia	3:2 (2:1)
Wista — Polonia Bytom	0:5 (0:2)
Ruch — Pogoń	2:1 (2:1)
Stal — Górnik	2:2 (1:1)
1. Legia (1)	21:7 26:13
2. Ruch (2)	19:9 25:15
3. Górnik (3)	16:12 26:22
4. Odra (4)	15:13 27:19
5. Stal (5)	15:13 19:15
6. Polonia Bydg. (6)	15:13 17:21
7. Polonia Bytom (7)	14:14 25:20
8. Łódzki KS (8)	13:15 15:21
9. Wista (9)	12:16 18:24
10. Gwardia (10)	10:18 13:18
11. Lechia (11)	9:19 13:20
12. Pogoń (12)	9:19 12:27

II LIGA — GRUPA POŁNOČNA

Polonia Gdańsk — Warta	1:1 (1:0)
Calisia — Śląsk	1:0 (1:0)
Unia Gorzów — Arkonia	1:0 (0:0)
Olimpia — Polonia W-wa	4:0 (4:0)
Unia Racibórz — Zawisza	0:0
Baltyk — Lech	0:1 (0:1)

1. Lech (2)	22:4 22:5
2. Zawisza (1)	21:5 27:4
3. Arkonia (3)	18:8 21:9
4. Śląsk (4)	17:11 34:16
5. Unia Racibórz (5)	15:11 23:17
6. Baltik (6)	14:14 14:13
7. Calisia (7)	12:14 9:24
8. Warta (8)	10:16 12:18
9. Olimpia (10)	10:18 20:26
10. Unia Gorzów (11)	9:17 10:15
11. Polonia W-wa (9)	9:15 7:22
12. Polonia Gdańsk (12)	3:23 6:24

GRUPA POŁUDNIOWA

Górnik — Wawel Wirek	3:1 (0:0)
Piast — Cracovia	1:1 (1:1)
Wawel Kr. — Stal Rzesz.	0:3 (0:3)
Stal Mielec — Garbarnia	1:0 (1:0)
Napród — Legia	3:0 (2:0)
Concordia — Unia	4:0 (4:0)

W Toto - Lotku

wylosowano następujące numery: 5 (bieg na przełaj), 17 (drużniństwo), 27 (rugby), 29 (rzut dyskiem), 31 (skoki narciarskie), 37 (sporty motorowe wodne) oraz dodatkowo 40 (szermierka).

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 Muzyka poranna; 6.25 — Program dnia; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 9.20 Poranny koncert symfoniczny; 10 Koncert Orkiestry PR; 10.30 — „Od sola do orkiestry” 11.10 — Humoreska turecka Azisa Nazina; 11.30 Koncert Życzeń; 12.05 — „Ludowe zespoły regionalne”; 12.30 — Muzyka baletowa; 13 — „Ze świata operetki”; 14.05 — Erio Coatos; Suita „Trzech ludzi”; 14.20 — Koncert Orkiestry Mandolinistów; 15.05 — Z. Noskowski „Stop” — poemat symfoniczny op. 66; 15.30 — Piosenki radzieckie; 16.15 — Gra Orkiestra Walberga; 17.15 — Utwory skrzypcowe Pablo Sarasatego; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.25 Skrzynka Ubezpieczeń; 20.30 — Piosenki staropolskie; 21 — Teatr Młodego Słuchacza „Gwiazda wytrwałości” — słuch.; 21.40 — Muzyka; 22.30 — Gra Orkiestra Taneczna PR.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Utwory fortepianowe; 9 — Magazyn muzyczny; 9.40 — Poranny koncert symfoniczny; 10.30 — Ewa i księżyc; 11 — Polska kapeła; 11.30 — Melodie rozrywkowe; 12.10 — Chwila muzyki; 15.10 — Walce i polki Jana Straussa; 15.30 Dla dzieci; 16 — Popularne utwory symfoniczne; 17 — Na fali melodii; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.47 — Kwadrans melodii; 20.25 — Gra Orkiestra Taneczna Edie

Barclay'a; 21.40 — Śpiewa Stefania Woytowicz — sopran; 22 — Grają zespoły zagraniczne; 23 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 18, 23.50.

Telewizja

nieczynna

Wystawy

ST. RATUSZ g. 9—15 — wystawa Akwaforty Rembrandta i jego uczniów;

CBWA — Stary Rynek — g. 10—18 wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19, wystawa kola fotograficznego przy PTTK w Szamotulach.

KLUB Z. P. A. F. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa J. Bersa.

Dyżurny pełnia

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia, intern., ul. Długa 1/2 tel. 30-83.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 16, Ostroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROZYCH — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedzielę i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jezyc).

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 18 tel. 520-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22.